GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 124. — W Sobotę dnia 31. Maja 1834.

Wiadomości zagraniczne.

Niemcy.

Z Wiesbaden, dnia 19. Maja.

(*Merkury Szwabski.*) — Zewnętrzne urządzenie wojskowości naszéj, zwłaszcza mundury i mustry żołnierzy, doznają wkrótce wielkiéj zmiany; wszystko ma być urządzone na wzór armii rossyjskiéj, co zapewne zbawienne wyda skutki.

Z Monachium, dnia 20. Maja.

J. K. M. Następca tronu uda się za dwa tygodnie stąd do Petersburga.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 21. Maja.

D. 23 m. b. ciało zmarłego następcy tronu do Bruxelli sprowadzone i w małéj kaplicy N. Pani w zamku aż do obrządku pogrzebu złożone zostanie. Dla uroczystości żałobnéj czynią wielkie przygotowania w kościele S. Guduły. Arcybiskup Mechliński odprawi nabożeństwo żałobne i zaduszne.

W Independunt czytamy: „Mylnie donosiły gazety niektóre o bliskiém przybyciu Królowéj Francuzów do Bruxelli; owszem Królowa nasza pojedzie do Paryża, aby pierwsze dni utrapienia na łonie swojéj rodziny przepędzić.

Francya.

Z Paryża, dnia 20. Maja.

Pan Lafitte chciał wnieść w Izbie, ażeby zwłoki Generała Lafayetta w Panteonie złożone zostały; musiał się jednak przychylić do życzeń rodziny, która się ściśle trzymać ostatniéj woli zmarłego postanowiła. — Journal de Paris tak się wyraża o stracie Generała Lafayetta. „Śmierć tego wielkiego obywatela zrobi wielkie wrażenie na umysłach przyjaciół wolności. Jakiegokolwiek rodzaju była polityka, któréj się Generał Lafayette od kilku lat trzymał, nigdy przecież żaden Francuz niepotrafi zapomnieć o nieoszacowanych usługach, niesionych narodowi w czasie jego długiego i świetnego zawodu życia publicznego. Nikt mianowicie nie zapomni o nieśmiertelnéj sławie jaką sobie przez to zjednał, że imie swoje w tak szlachetny sposób z zwycięstwem rewolucyi 1830 r. połączył. Życie Generała Lafayette jest własnością całéj potomności. Niechaj je każde stronnictwo podług swoich namiętności ocenia, wszystkie się przecież na to zgodzić muszą, że się w nim znajdowała polityczna poczciwość i podziwienia godna bezinteressowność, które mu jedno z najpierwszych miejsc pomiędzy wielkiemi obywatelami czasów naszych wyjednają. Złożywszy nasz hołd jego wysokim cnotom, starać się wkrótce będziemy o wyjaśnienie jego postępowania w

względzie politycznym, a jeżeliby też sąd nasz niekiedy zaostrym się być zdawał, potrafimy przecież zawsze szanownego Generała odróżnić od tych głupców, którzy w ostatnich latach jego pięknego życia, jego zaufania i jego nazwiska nadużywali." Inaczéj zaiste brzmi zdanie o zmarłym, objawione przez Gazetę francuzką. „Śmierć Generała Lafayetta, mówi to pismo, uważać można jako ważny nader wypadek; wyobrażenia amerykańskie, wystawione w jego osobie, nie mają już swego reprezentanta na widowni politycznéj; rzeczpospolitą w Izbach już tylko ci zastępują, którzy manifest Towarzystwa praw ludu podpisali. Wiadomo jest, że Generał Lafayette kazał sobie sprowadzić ziemię z Ameryki, w któréjby na cmentarzu Picpuskim spoczywał; tak więc nie rachował wcale na to, aby Francya raz jeszcze rzecząpospolitą stać się miała! Czas potężniejszy od woli i namiętności ludzi, w tymże samym dniu, zgładził męża utrzymującego przed zdobyciem bastylii, że powstanie jest najświętszym z wszystkich obowiązków, w którym zasady powstańców napiętnowane zostały prawem uchwaloném w Izbach w rewolucyi powstałych. Tak tedy wszystkie obce nam zasady i zdania cieszą się w naszym kraju tylko trwałością jednego wieku ludzkiego, czyste francuzkie zasady i zdania przeciwnie, które buntowi nigdy góry wziąść nie dozwoliły i które dziedzicznego Królestwa i prawdziwego zastępstwa ludu wymagają, ockną się znowu nienaruszone wtedy, gdy wyobrażenia amerykańskie i angielskie, wyobrażenia tego tak nazwanego *ancien régime*, wyobrażenia panowania Ludwika XV i Parlamentów, jakiemi Francya od poł wieku miotana była, już dawno w zapomnieniu spoczną. Generał Lafayette ciągle się w ostatnich dniach życia swego zajmował błędami, które były przyczyną nie ziszczenia się jego nadziei. Umarł on zniechęcony, a zniechęcenie to niemało się przyczyniło do smutnego wypadku jego choroby. Mirabeau umierając wyrzekł, że monarchią z sobą do grobu bierze; słuszniéby także o Lafayecie powiedzieć można, że on rzeczpospolitą z sobą do grobu zabiera. Generał Lafayette wyświadcza przez swoję śmierć swojemu stronnictwu ostatnią posługę: znagla on rząd z d. 7 Sierpnia do odświeżenia znowu wyobrażeń i wspomnień lipcowych i do dania bohaterowi powstania żałobnego konwoju. Dzień ten przez swój wpływ moralny szkodliwym będzie rządowi z 1830 r.; mężowie lipcowi, jęczący pod ciężarem wypadków kwietniowych, podniosą na dzień jeden swe głowy w obliczu władzców, zmuszonych postępować wspólnie z nim za trumną. Wszystkie obchody pogrzébowe aż do téj chwili szkodliwemi się być rewolucyi okazały. Możnaby prawie powiedzieć, że rewolucya widząc śmierć przed swemi oczami, usiłuje mocno przyczepić się do życia przy każdym grobie, otwierającym się przed jéj apostołami. Lamarque, Benjamin Constant i Dulong oznaczyli swą śmiercią, nowe przedziały obumierającéj rewolucyi; Generał Lafayette zamyka szereg. Jego obchód pogrzebowy będzie ostatnią uroczystością tego rodzaju. Rewolucya umarła utraciwszy swego ostatniego reprezentanta."

Przebywający tutaj obywatele Stanów zjednoczonych północnéj Ameryki zaproszeni zostali na zgromadzenie, mające się odbyć dnia dzisiejszego po południu w pałacu poselstwa amerykańskiego, w celu naradzenia się względem oznaków honorowych, jakie Generałowi Lafayette po śmierci okazać zamyślają.

Anglicy zaprowadzili między Indyą a morzem środziemném na Suez i Egipt parowe statki pocztowe. W skutek tego przybył list, wysłany dnia 1 Lutego z Bombay, dnia 18 Kwietnia do Tulonu. Jeżliby Mehmed Ali przyprowadził do skutku myśl przerznięcia cieśniny Suez, toby towary mogły prawie w tymże samym czasie przybyć na miejsce przeznaczenia swego. Gdyby jeszcze do tego urządzono koleje żelazne między Marsylią a Havre de Grace, wtenczasby towary z Indyi dostawić można na Francyą do Anglii w przeciągu $2\frac{1}{2}$ miesiąca. Transport na około przylądka Dobréj Nadziei wymaga 5 do 6 miesięcy.

Rada miejska w Angouleme nie przyjęła powtornego wezwania, aby zbierała składkę dla ranionych wojskowych w Lugdunie. Odwołała się w téj mierze do 8go artykułu postanowienia z dnia 4 Czerwca 1806 w tych wyrazach: „Centymy pobierane w gminach, równie jak dochody ich, po zasięgnieniu poprzedniczéj opinii rady miejskiéj, mają bydź zawsze i wyłącznie użyte jedynie na dobro gminy, a jeźli przy końcu roku zostanie jaka przewyżka, ta ma bydź obróconą na naprawy, polepszenia, upiększnienia i t. d."

Gazetta de France wykazuje, iż podług oświadczenia Pana Gouin w zdaniu sprawy o budżecie dochodów, deficit od czasu rewolucyi Lipcowéj, wynosi przeszło 1000 milionow.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 20. Maja.

Oświadczenia Lorda Palmerstona dotyczące się poczwórnego przymierza zawartego w zamiarze uspokojenia Portugalii, stają się powodem do rozlicznych komentarzy, jakie gazety tutejsze prawie codziennie umieszczają. Obok tego kłócą się i o to, czyli Minister powiedział

że przymierze to już istotnie w Lizbonie podpisano, albo tylko, że już nie ulega wątpliwości, że podpisaném zostanie. Pytanie to, powiada Kuryer, jest całkiém małoznaczne. Że układ ten zratyfikowanym zostanie, o tém już rząd — jak to z wiarogodnych zródeł wiemy— urzędownie zawiadomiony został; ale artykułem 17 zasadniczego prawa z r. 1826 zastrzeżono w Portugalii, że pierw radę państwa zwołać należy, bez zezwolenia któréj regent swojéj ratyfikacyi prawomocnie udzielić nie może. Okręt parowy „County of Pembroke", przywożący ów traktat, dopiero późno w wieczór do Tagu przybył; nadesłane tu przez okręt „African" depesze zostały w nocy d. 6 wygotowane; zawierały one zapewnienie, że podpisanie traktatu żadnéj nie ulegnie trudności, lecz że ratyfikacya jeszcze nadesłaną być nie mogła, ponieważ nie było dosyć czasu do zwołania Rady Stanu.

O wypadkach w Hiszpanii wciąż obiegają pogłoski nie mające jeszcze potwierdzenia. Dziś donosi Times jako za rzecz pewną, że owdowiała Królowa postanowiła zwołać Stany na d. 24 Lipca r. j. w dzień swoich urodzin. To samo pismo z Madrytu z d. 13 b. m. które powyższą wiadomość obejmuje, donosi także, że Xżę Tercejry d. 8 wkroczył do Koimbry. Mniemamy, że to jest bardzo do prawdy podobném, (donosi Times,) położenie albowiem rzeczy w środkowych prowincyach państwa i uderzenie Admirała Napiera na Figueiras przy ujściu Mondegi, na wybrzeżu któréj Koimbra leży, są w téj mierze pewną skazówką. Gazety wieczorne powątpiewają przynajmniéj o prawdzie pierwszéj wiadomości, ponieważ jeszcze żadnego niewydano postanowienia względem wyborów Procuradores w Hiszpanii.

Niedawno Królowa dała swietny bal w pałacu St. James, na który wezwano ambassadorów i posłów zagranicznych z ich małżonkami, oraz kilkaset osób wyższéj i niższéj szlachty. Wszystkie pokoje były otwarte; tańcowano zaś w sali Krolowéj Anny i w sali tronowéj. W końcu głównéj sali balowéj stały na podwyższoném miejscu krzesła karmazynowe, złotem haftowane, dla Królestwa Jchmość, rodziny królewskiéj i małżonek Posłów. Z krzeseł tych można było widzieć trzy główne pokoje. Bal zaczął się o godzinie 10téj i trwał do 3ciéj z rana. Nazaiutrz dał Monarcha posłuchanie kilku ministrom i Baronowi Marenholz, Szambelanowi Xięcia brunswickiego, poczem Królestwo Jchmość wyjechali na powrót do Windsor. Jutro będzie Królowa na przedstawieniu opery niemieckiéj.

Towarzystwo biblijne odprawiło d. 18 b. m. coroczne posiedzenie swoje pod prze wodnictwem Lorda Berley. Liczy ono 5000 towarzystw filialnych, między któremi jest 3400 w Wielkiéj Brytanii i Irlandyi; wydrukowało biblią w 121 różnych językach, i zajmuje się jeszcze drukiem jéj w 36 innych językach. Od czasu istnienia swego w roku 1804 rozdało 15 milionów, a w ciągu z. r. 900,000 exemplarzy biblii; od roku 1804 wydało 2 miliony funtów szterlingów; przeszłoroczny dochód wynosił 83,893 funt. szterl. a zatem 8400 funt. szterl. więcéj niż w roku zaprzeszłym. Bezimiennie przysłano kilka znacznych summ; oprócz tego Pan Hannoh More zapisał 1000 funt. szterl.

Zdaje się, iż opór czeladników krawieckich jest bliskim końca; wkrótce bowiem zabraknie funduszu na wsparcie próżnujących. W Leeds wszyscy najznakomitsi właściciele fabryk sukiennych oświadczyli, iż nie przyjmą żadnego robotnika, który nie dowiedzie, iż przed d. 12 b. m. wystąpił z towarzystwa rzemieślników.

Xiążę Richmond, Pocztmistrz generalny, wyjechał sąd d. 10. b. m. do Paryża, lecz nie wiadomo, czyli w zleceniach rządowych; zdaje się jednak, iż zajęto się urządzeniem prędszego związku między stolicami obu krajów.

Morning-Post twierdzi, iż większość Ministrów gabinetowych, mając na czele Hrabiego Grej, stara się o uchylenie postanowienia Don Pedra względem ceł, a na czele przeciwnego stronnictwa jest Lord Palmerston.

Xiąże Montfort (Hieronim Bonaparte) przybył tu z Ostendy na statku Suberb, należącym do towarzystwa żeglugi parowéj.

Donoszą z Malty pod dniem 8 bieżącego miesiąca, iż okręt Tcunderer przywiózł tam 500 żołnierzy morskich z działami polowemi; umieszczono ich na różnych statkach. Załoga w Malcie wynosi 5000 ludzi, a na okrętach znajduje się 8 do 9 tysięcy ludzi.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzęd. Król. Regencyi w Poznaniu z d. 27. Maja, zawiera nasamprzód treść oddziału 10go tegorocznego Zbioru Praw; — — następnie obwieszczenie Król. Regencyi tutejszéj, treści następującéj: „Na wniosek Magistratu w Międzyrzeczu z d. 26. Kwietnia r. b. podaje się niniejszém do wiadomości publicznéj, że jarmark w Międzyrzeczu na dzień 30. Czerwca r. b. naznaczony, z powodu zaszłych okoliczności na następujący dzień 1. Lipca r. b. został odłożonym.";— — i pochwałę przez tęże władzę ogłoszoną, osnowy następującéj: „Przy gaszeniu pożaru wybuchłego na dniu 20. zeszł. m. we wsi Bucz,

powiatu Kościańskiego, osoby poniżéj wymienione odznaczyły się chwalebnie czynną pomocą i rostropném kierowaniem narzędzi pożarnych: 1) Pan Raczyński, dzierzawca z Kluczewa; 2) żandarm konny Günther, z Szmigla; 3) Pan Emil Szołdrski i 4) pisarz Dejwisz z Niemieckiego Popowa. Szanując ich zasługę, podajemy to do wiadomości publicznéj." ; — — potém obwieszczenie JW. Tajnego Nadradzcy finansów i prowinc. Dyrektora podatków, Löfflera, tyczące się szacowania powiatów we względzie podatku od tabaki i deklarowania plantacyi tabacznych; — — nareszcie ogłoszenie Ministeryum sprawiedliwości, dotyczące się zatwierdzonych przez N. Pana postanowień we względzie powierzania cudzoziemcom urzędów niższych przy władzach sądowniczych.

Z Krakowa. — Pan Ant. Zygm. Helcel, Dr. praw., zamyśla wydawać tutaj nowe pismo czasowe, pod tytułem: Kwartalnik naukowy polski. Pismo to wychodzić ma zeszytami i podług planu, który mamy przed sobą, obejmować będzie: filozofią, dzieje, historyą literatury, umiejętność prawa, recenzye pism naukowych i t. p. i na współpracowników wezwano już wielu mężów, mających imię w literaturze. — Tygodnik tutejszy jestto wcale dobre pismo i z tego względu pochwały godne, iż trafia w potrzeby umysłowe kraju, ma dążność rozszerzać światło i wiadomości użyteczne, prostować obyczaje i w tém ostatniém jest nauczycielem swojego kraiku; co się zaś wiadomości literackich tyczy, Tygodnik więcéj kosmopolita, jak swojak, częściéj obcemi, jak swojemi, częstuje nas nowinami. Mówiąc w Nrze 27. o poetach polskich, zdaje się być w ciemnym błędzie pogrążony, ogłaszając zdanie swoje: „iż dziś w literaturze polskiéj sąd powszechny trzech zaledwo liczy poetów, a tymi są jeden geniusz i dwóch wieszczów." Sąd ten jest bardzo krzywy, bo powszechność więcéj ich liczy, a Mickiewicz, którego mniema i dwaj inni (zapewne Odyniec i Goszczyński) sąto tylko trzy litery w abecadle poetycznéj literatury naszéj. Mogąż być redaktorowi Tygodnika Krakowskiego nieznani: Brodziński, Bohdan Zaleski, Chodźko, Fredro, Gaszyński, Gosławski, Kamiński, Korzeniowski, Magnuszewski, Słowacki i t. d.? — W uniwersytecie tutejszym przestała być dawaną nauka rzeźbiarstwa, anatomii, perspektywy malarskiéj, geometryi wykreślnéj, architektury i hidrauliki.

OBWIESZCZENIE.

Do publicznego wydzierzawienia w powiecie Wschowskim położonych, małoletnim Franciszkowi i Alexandrowi braciom Bojanowskim należących folwarków Święciochowy i Mączyna od Sgo Jana r. b. począwszy na trzy po sobie następujące lata, wyznaczyliśmy termin na

dzień 16ty Czerwca r. b.

zrana o godzinie 11. przed Delegowanym W. Baronem Richthofen Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego w naszém pomieszkaniu sądowém, o którym ochotę do podjęcia dzierzawy mających z tém nadmienieniem uwiadomiamy, iż przed podaniem licytów kaucya w ilości 200 Talarów bądźto w gotowiznie lub papierach krajowych kurs mających lub téż w listach zastawnych złożoną być musi, iż utrzymujący się przy dzierzawie, na równy sposób kaucyą względem całkowitéj ilości inwentarza i półrocznéj dzierzawy deponować winien i iż inne warunki dzierzawne w naszéj Registraturze pupillarnéj w czasie godzin służbowych przejrzane być mogą.

Wschowa, dnia 22. Maja 1834.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Ur. Korneliusz Brzeżański z Czachurek i Ur. Anastazya z Hermanów z Przyborowa, wyłączyli pomiędzy sobą kontraktem przedślubnym z dn. 28. Marca r. b. wspólność majątku i dorobku w przyszłém swém małżeństwie.

Pobiedziska, dnia 24. Kwietnia 1834.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoju.

Aukcya mebli.

W środę dnia 4. Czerwca r. b. przed południem od godziny 9. i po południu od godziny 2. sprzedawać będę w domu P. Blau przy ulicy Garbarskiéj Nro. 382. drogą publicznéj licytacyi różne bardzo dobrze zachowane meble z mahoniowego i brzozowego drzewa, jako to: trimeaux i inne lustra, biórka, stoły, komody, sofy, krzesła i t. d., także kilka lamp. — Poznań, dnia 30. Maja 1834.

Castner, Aukcyonator.

Plenipotencyą generalną z dnia 26. Lipca roku 1833. na imie JPana Antoniego Kosidowskiego przed Wnym Justyc-Kommissarzem Brachvogel zdziałaną, niniejszém znoszę i za niebyłą uznaję.

Florentyn Hrabia Biński,
Dziedzic dóbr Biezdrowskich.

Poznań, dnia 26. Maja 1834.